

Sylwia Bykowska, *Między migracją a integracją. Społeczeństwo Gdańska 1945–1960*, Warszawa 2024, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, ss. 478

Napisanie recenzji to „duża praca. Trzeba przeczytać książkę, mieć pomysł, napisać parę stron [–]. Punktów za recenzje się nie dostaje, a my wszyscy pracujemy przecież na punkty”¹ – stwierdził kilka lat temu Andrzej Friszke.

¹ *Historycy o badaniu dziejów politycznych Polski 1939–1989. Jak pisać o dziejach współczesnych Polski? Doświadczenie indywidualne – stan historiografii – zadania na przyszłość. Notacja konferencji naukowej zorganizowanej przez Oddziałowe Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie przy współpracy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk*, red. R. Spałek, Warszawa 2023, s. 163–164.

Pomimo że sytuacja recenzentów stale się polepsza, nie sposób zapomnieć o tym trafnym osądzie. Wspomniana forma pisarstwa naukowego powinna służyć przede wszystkim wspieraniu jakości debaty naukowej, upowszechnianiu rzetelnych opracowań i budowaniu kultury krytycznej lektury. Właśnie w tym duchu powstała niniejsza recenzja książki Sylwii Bykowskiej, czyli pracy, która stanowi pogłębione studium procesów społecznych zachodzących w Gdańsku w pierwszych dwóch dekadach powojennych. Bynajmniej nie jest ona pierwszym głosem w dyskusji, bowiem w przededniu sporządzania tego omówienia na łamach czasopisma „Klio” ukazała się recenzja pióra Pauliny Matysiak². Nie zdziwię się, jeżeli w najbliższych miesiącach ich liczba wzrośnie, bowiem książka jest rozpoznawalna i medialna — w pozytywnym tych słów znaczeniu. O zainteresowaniu pozycją i jej wartością naukową może świadczyć przyznanie nagrody II stopnia w kategorii monografii naukowej Nagród KLIO 2024.

Recenzowana publikacja podzielona została na wstęp, cztery obszernie rozdziały o charakterze problemowym (w których obrębie dokonano następnych podziałów treści) oraz streszczenie, bibliografię, spis ilustracji i indeks nazwisk. Pozwolę sobie wyróżnić część bibliograficzną, która zajęła aż 28 stron. Autorka odwołała się do 16 tytułów prasowych i przeprowadziła kwerendę w 17 instytucjach i archiwach, a ponadto w bibliografii zawarła 29 swoich wcześniejszych prac (z wyłączeniem prac redagowanych). Pomimo że ocena merytoryczna nie może opierać się na kryterium ilościowym, ale jakościowym, uważam, że jest to pewien wyznacznik solidności. Zebrana na potrzeby badań baza źródłowa oraz literatura z naddatkiem spełniają oba kryteria i świadczą o wieloletnich i skrupulatnych badaniach nad powojennymi dziejami Gdańska.

Rozdział pierwszy ukazuje proces dekompozycji społeczności Wolnego Miasta Gdańska w wyniku II wojny światowej i przemian geopolitycznych. Autorka omówiła zmiany demograficzne występujące w latach 1920–1945, wskazując na dominację ludności niemieckiej i marginalizację Polaków. Po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną nastąpiła radykalna wymiana ludności — Niemcy zostali poddani wysiedleniom, często brutalnym, a ich miejsce zajęli polscy osadnicy. Istotnym etapem opisywanego procesu była weryfikacja narodowościowa, w wyniku której wielu przedwojennych mieszkańców — mimo deklarowanej polskości — uznawano za Niemców i zmuszano do opuszczenia Gdańska. To zagadnienie już wcześniej znalazło się w kręgu zainteresowań Autorki, bowiem poświęciła mu wiele interesujących studiów³.

² P. Matysiak, *Sylwia Bykowska, Między migracją a integracją. Społeczeństwo Gdańska w latach 1945–1960*, IH PAN, Warszawa 2024, ss. 478, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 73, 2024, 4, s. 233–237.

³ S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012; eadem, *Działalność Komisji Weryfikacyjnej w Gdańsku w latach 1945–1947 na tle sytuacji społecznej*, „Rocznik Gdański” 75–76, 2015–2016, s. 167–180; eadem, *Problem weryfikacji autochtonów na tle przemian ludnościowych w Gdańsku w latach 1945–1948*, w: *Na swoim? U siebie? Wśród swoich? Pierwsze lata na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. K. Bock-Matuszyk, W. Kucharski, P. Zubowski, Wrocław

W rozdziale drugim Bykowska przeanalizowała złożony i dynamiczny proces osadnictwa w Gdańsku przez migrantów z różnych obszarów powojennej Polski (i nie tylko). Autorka zidentyfikowała główne grupy i fale migracyjne, ukazując, że motywacje mogły być zróżnicowane — od przymusu politycznego i prześladowań po poszukiwanie pracy, lepszych warunków bytowych czy ucieczkę przed marginalizacją społeczną. W rozdziale podkreślono chaotyczny i spontaniczny charakter pierwszych migracji, które mimo braku odpowiedniej infrastruktury osadniczej doprowadziły do szybkiego zaludnienia miasta. Autorka wskazała także na pojawiające się napięcia i konflikty wynikające z odmiennych kultur regionalnych, statusu społecznego oraz pamięci o wcześniejszym miejscu zamieszkania, co złożyło się na skomplikowaną mapę tożsamościową powojennego Gdańska.

Rozdział trzeci poświęcony został analizie pochodzenia terytorialnego i środowiskowego powojennych mieszkańców Gdańska. Bykowska, wykorzystując dane archiwalne oraz materiały meldunkowe, zrekonstruowała strukturę społeczną miasta nad Motławą. Wyróżniła tym samym cztery podstawowe grupy: osadników z centralnej Polski, „rodzimych” przybyszów z okolicznych terenów, ekspatriantów z Kresów oraz tzw. dawnych gdańszczan — ludzi ocalałych ze społeczności przedwojennej. Autorka zauważyła, że cała wspólnota miała charakter niejednorodny, co mogło prowadzić do pogłębiania różnic pomiędzy „nowymi” i „starymi” mieszkańcami.

W rozdziale czwartym podjęto problem integracji społecznej w kontekście materialnych i symbolicznych wyzwań odbudowy miasta. Autorka skonstruowała tę część analizy, wykorzystując koncepcję społecznego zakotwiczenia oraz wskazując na kluczowe mechanizmy adaptacyjne ludności wobec nowego otoczenia. Bykowska uwzględniła takie aspekty życia codziennego, jak mieszkalnictwo, zatrudnienie, stan sanitarny, mobilność społeczna, kwestie religijne oraz metody radzenia sobie w zrujnowanym wojną mieście. Integracja mieszkańców Gdańska była procesem trudnym i nierównomiernym — naznaczonym zarówno traumą migracyjną, jak i symbolicznym przejmowaniem przestrzeni miejskiej. Powstawanie więzi sąsiedzkich, wspólnot parafialnych czy wspólnych rytuałów (np. obchodów państwowych⁴) stanowiło podstawę tworzenia spójnej zbiorowości, mimo ciągłych napięć klasowych i kulturowych. Rozdział ukazuje ten proces jako dynamiczną, nieliniarną drogę od dezorientacji do osvajania Gdańska jako „własnego” miejsca życia.

W ostatnim rozdziale — pełniącym funkcję zakończenia — Autorka przeanalizowała wydarzenia z 1956 r., traktując je jako moment symbolicznej emancypacji i przebudzenia społecznego. Pokazała, jak w atmosferze „odwilży” popaździernikowej nastąpiła eksplozja aktywności społecznej i politycznej,

2018, s. 177–209; S. Bykowska, *The Rehabilitation and Ethnic Vetting of the Polish Population in the Voivodship of Gdańsk after World War II*, Berlin 2020.

⁴ Uwadze polecam najnowszą książkę Barbary Rogowskiej, *Funkcje polityczne rocznic historycznych w Polsce Ludowej (1944–1952)*, Wrocław 2024.

widoczna zwłaszcza w środowiskach robotniczych i akademickich Gdańska. Opisała narodziny uczelnianych struktur samorządowych (np. Uczelnianego Parlamentu Politechniki Gdańskiej), oddolne manifestacje, postulaty społeczne oraz krytykę dotychczasowej władzy. Uwydatniła przy tym napięcia pomiędzy rewolucyjnym entuzjazmem a ograniczeniami systemu, wskazując jednocześnie na trwałe skutki emocjonalne i tożsamościowe tamtego okresu. Rozdział kończy się refleksją nad tym, że choć społeczność Gdańska została uformowana w warunkach powojennych migracji i odbudowy, to dopiero doświadczenie roku 1956 stworzyło przestrzeń dla świadomego uczestnictwa w życiu politycznym i współodpowiedzialności za losy miasta. Opisany rozdział oferuje bardzo ciekawe spojrzenie, uzupełnia tym samym badania nad postrzeganiem procesów osławiania miast na „Ziemiach Odzyskanych”.

Zapewne z uwagi na zainteresowania badawcze pewien niedosyt pozostawił u mnie fragment poświęcony problemom zdrowotnym mieszkańców (s. 278–281). Badając wpływ migracji przedstawicieli zawodów medycznych na teren „Ziem Odzyskanych”, dostrzegam konsolidację lokalnych środowisk postmigracyjnych wokół działań z zakresu ochrony zdrowia. Po wojnie zwracano sporą uwagę na przybycie w zasiedlane rejony specjalistów, traktując ich obecność nie tylko jako gwarancję poprawy warunków życia, lecz także jako symbol stabilizacji i „cywilizowania” tych obszarów. Rola personelu medycznego wykraczała zatem poza czysto praktyczny wymiar i miała silne znaczenie społeczne i polityczne. Jest to bardzo ciekawy wątek, szczególnie w kontekście tytułowych „migracji” i „stabilizacji”. Ciekawą perspektywę i dalsze pole do analizy mogą dostarczyć prace Aleksandra Drygasa (w kontekście rozwoju lokalnego aptekarstwa)⁵, Elżbiety Więckowskiej (traktujące o występowaniu chorób zakaźnych i metodach ich zwalczania)⁶ czy Magdaleny Paciorek (dotyczące zróżnicowania płciowego, pochodzenia społecznego i geograficznego gdańskich studentów medycyny)⁷. Dwie ostatnie pozycje mają charakter analizy ilościowej, świetnie zatem korespondują z przyjętymi przez Bykowską założeniami metodologicznymi. Autorka opisała jedynie „wybrane problemy integracyjne” (s. 252), więc w żadnym wypadku nie można rozpatrywać podniesionych przeze mnie twierdzeń w kategoriach błędu, a jedynie sugestii. Przypomnę, że Bykowska powołuje się na teorię o społecznym zakotwiczeniu gdańszczan (s. 252–253), co jest bardzo frapujące i satysfakcjonujące. Uważam to za wzór godny wykorzystania w następnych studiach nad kształtującymi się społecznościami „Ziem Odzyskanych”.

Pozostając w temacie badań kwantytatywnych, uważam, że stanowią one olbrzymi atut monografii. Benedyktyńska praca wykonana w archiwum zakładowym Urzędu Miejskiego w Gdańsku i sporządzenie bazy ponad 50 tys. rekordów

⁵ A. Drygas, *Dzieje aptekarstwa na Ziemi Gdańskiej w latach 1920–1990*, Gdańsk 1994.

⁶ E. Więckowska, *Zwalczanie ostrych chorób zakaźnych w Polsce w latach 1944–1950*, Wrocław 2001.

⁷ M. Paciorek, *Studenci wydziałów lekarskich w Polsce w latach 1944/1945–1948/1949. Kształtowanie i rozwój środowiska*, Warszawa 2016.

opartych na księgach meldunkowych (s. 30) przyniosła bardzo dobre efekty. Bykowska wybrała reprezentatywną ulicę (lub ulice w przypadku Śródmieścia — s. 185) z każdej dzielnicy Gdańska, a następnie dokonała szczegółowych badań nad jej mieszkańcami. Zestawienie zebranych danych z publikowanymi⁸ oraz niepublikowanymi raportami i opracowaniami pozwoliło Autorce zweryfikować pojawiające się dotychczas twierdzenia tudzież wprowadzić do historiografii zupełnie nowe informacje. Bardzo udany pomysł stanowiło zbadanie ruchu naturalnego mieszkańców Gdańska czy struktury wieku. Autorka świadoma była zagrożeń metodologicznych wynikających ze specyfiki źródeł i o tych zagrożeniach poinformowała czytelnika, co odczytuję w kategoriach rzetelności badawczej i wysokiej kultury pracy naukowej (niestety nie są to wartości, którymi kierują się wszyscy badacze). Jednocześnie Bykowska weszła w polemikę z Piotrem Perkowskim i jego książką⁹. Argumentacja merytoryczna i dojrzała dyskusja naukowa są dużymi atutami recenzowanej pracy, choć nie zawsze padają one wprost.

Z niewykorzystanych przez Bykowską źródeł, a oferujących ciekawą perspektywę gdańskiej społeczności warto wymienić prace wysyłane na organizowane przez Instytut Zachodni w Poznaniu konkursy na: pamiętnik osadnika „Ziem Odzyskanych” z 1956 r., pamiętniki młodych mieszkańców „Ziem Odzyskanych” z 1966 r. oraz pamiętniki mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych z 1970 r. Na podstawie kwerendy, którą onegdaj przeprowadziłem, mogę zaproponować poszerzenie analizy o kilka tego typu źródeł. Jeden z uczestników konkursu, Adolf Kamiński tak wspominał pierwsze „gdańskie momenty”: „Minęła pierwsza Gdańska noc. Zostawiłem żonę i chwiejąc się na nogach poszedłem prosić... kawałek chleba. Poprosiłem jakąś panią, która sprzedawała bułki. Zmierzyła mnie od góry do dołu i... zagroziła milicją. Na dworcu ktoś dał mi cały chleb. Wróciłem do żony i posiliwszy się ruszyłem oglądać Gdańsk, ten Gdańsk który formalnie był przyczyną drugiej wojny światowej. Nie było co oglądać. Zgliszcza, ruiny i dymiące się kupy gruzów. Nie mogłem uwierzyć, że tu będzie nowe miasto. Polskie miasto. Zamiast niemieckich sztyldów na ścianach «Bäckerei», «Kolonialwaren» i rosyjskich «Мин нет» powstaną piękne polskie «МНД», «sklepy spożywcze», domy towarowe i t.d. Napominało to śmierć Pompei, różnica polegała tylko na tym, że niebyło to przykryte wielometrową warstwą popiołu wulkanicznego, i jeszcze na tym, że ruiny te były... zaludnione. Tu i tam pokazywała się głowa z czarnej paszczy piwnicy, lub zza sterczącej samotnej ściany jakiegoś domu”¹⁰.

⁸ L. Kosiński, *Procesy ludnościowe na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1960*, Warszawa 1963.

⁹ P. Perkowski, *Gdańsk — miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970*, Gdańsk 2020.

¹⁰ Archiwum Ziemi Zachodnich i Północnych Instytutu Zachodniego, sygn. P203, s. 8–9. Tu i w następnych cytatach zachowałem pisownię oryginalną na podstawie transkrypcji komputerowej udostępnionej w Instytucie Zachodnim w Poznaniu.

Interesująca jest także relacja Niny Lechowej, która wspominała: „dzielnica zaludnia się z każdym dniem coraz bardziej przybyszami z różnych krańców Polski. Przyciąga to szybko rozbudowujący się port i wracająca do życia stocznia. Kanał zapelniony jest statkami handlowymi o różnorodnych banderach. Na ulicach rozbrzmiewa różnojęzyczny gwar marynarzy. Janka widziała już Szwedów, Anglików, Chińczyków i Murzynów. Szperają po sklepach prowadząc handel wymienny”¹¹. Kazimierz Jaśkiewicz odnotował natomiast, że „zupełnie naturalną scenerię tworzyły zwały gruzów otaczające [–] kamienicę. W lecie gruzy były pokryte wysokimi chwastami, co [–] znajomocie ułatwiało budowanie wszelkiego rodzaju schowków”¹². Ciekawą perspektywę mogą także dostarczyć pamiętniki Krystyny Degutis¹³, Daniela Mickiewicza¹⁴, Pawła Sulatyckiego¹⁵ czy Eleonory Lenkowskiej¹⁶, a pozostając w temacie egodokumentów – choć już nie tych konkursowych – warto przywołać publikację Antoniego Kulikowskiego, który zaangażowany był w odbudowę Gdańska¹⁷.

Z wielkim zainteresowaniem zapoznałem się z przedstawionymi przez Bykowską zbiorami prywatnymi. Opublikowane zdjęcia z prowadzonego zaraz po wojnie zeszytu Jurka Młynarczyka (późniejszego prezydenta Gdańska), zawierające rysunki broni, bardzo dobrze wpasowują się w badania nad pamięcią o II wojnie światowej po 1945 r. (s. 388). Naukowcy zajmujący się opisywaną problematyką jeszcze intensywniej powinni wykorzystywać tego typu źródła w swoich badaniach – dostrzegam ich duży potencjał. Warte uwagi są fragmenty monografii, w których przedstawione zostały wątki, do niedawna niechętnie poruszane przez badaczy, takie jak prostytutka czy kwestie higieny i brudu¹⁸.

Zastosowany przez Bykowską zabieg polegający na rezygnacji z tradycyjnego podsumowania na rzecz krótkiego tekstu „«Rewolucyjny huraganowy wicher nowego» – zamiast zakończenia” jest rzadko stosowany w publikacjach naukowych. Tak jak wspominałem przy opisie struktury książki, Autorka przedstawiła w nim szeroko rozumiany wpływ „odwilży” gomułkowskiej na kształtowanie się lokalnej społeczności, wykazując jej bynajmniej nie marginalne znaczenie. Na miejscu Bykowskiej wyodrębniłbym to jako osobne zagadnienie (rozdział), nie rezygnując z tradycyjnego zakończenia, w którym można zebrać najważniejsze ustalenia poczynione w trakcie badań. Obecnie taką funkcję pełni anglojęzyczne streszczenie (s. 430–431).

¹¹ Ibidem, sygn. 291-62, s. 5.

¹² Ibidem, sygn. 292-63, s. 2.

¹³ Ibidem, sygn. 339-111.

¹⁴ Ibidem, sygn. 372-144.

¹⁵ Ibidem, sygn. 476-124.

¹⁶ Ibidem, sygn. 757-495.

¹⁷ A. Kulikowski, *Gdy zamilkły działa*, Warszawa 2000.

¹⁸ Należy podkreślić działania podejmowane przez Wojciecha Ślusarczyka, który współorganizował konferencje naukowe poświęcone czystości i brudowi na przestrzeni wieków. Ich owocem są udane publikacje pokonferencyjne.

Z perspektywy czytelnika zainteresowanego historią społeczną uważam, że szczególną zaletą książki jest umiejętne połączenie analizy źródłowej z wrażliwością na mikrospołeczne doświadczenia jednostek. Autorka nie tylko rekonstruuje procesy migracyjne i integracyjne, ale także pozwala czytelnikowi wejść w świat zindywidualizowanych emocji. Ponadto praca pokazuje, że Gdańsk nie był jedynie przedmiotem decyzji administracyjnych władz centralnych, lecz przestrzenią aktywności społecznej, w której poszczególne jednostki podejmowały własne wybory i budowały wspólne więzi międzyludzkie w powojennej przestrzeni miejskiej.

Większość podniesionych przeze mnie kwestii to jedynie propozycje, które pozwalają na głębszą analizę części zagadnień. Nie wpływają one jednak na bardzo dużą wartość poznawczą monografii i wysoki poziom kultury metodologicznej prezentowany przez Autorkę. Praca Sylwii Bykowskiej jest ważnym głosem w dyskusji akademickiej nad kształtowaniem się ośrodków miejskich na terenie Ziemi Zachodnich i Północnych, który niewątpliwie wpłynie na dalsze studia nad tą tematyką. Pozostaje życzyć sobie, żeby każde większe miasto na „Ziemiach Odzyskanych” doczekało się podobnego opracowania. Nie tylko wpłynęłoby to na lepsze zrozumienie dziejów lokalnych ojczyzn, ale także odpowiedziałoby na apel Adama Makowskiego dotyczący ograniczonych obecnie możliwości w tworzeniu ujęć komparatystycznych¹⁹.

Kacper Rosner-Leszczyński
(Wrocław)

¹⁹ A. Makowski, „Ocena dorobku naukowego dr Sylwii Bykowskiej w związku z wnioskiem o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego”, mps, Szczecin 2024, s. 10, https://bip.ihpan.edu.pl/wp-content/uploads/2025/01/Bykowska_recenzja-prof.-Adama-Makowskiego.pdf (dostęp: 17 XII 2025).